KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 31 Sierpnia **N^ro 68.** **Roku 1842.**

O KORZYŚCIACH I WPŁYWIE MACHIN.

Jest to zjawisko powtarzające się od wieków, że wszelka nowość, choćby w zasadzie najczystsza i najniewinniejsza, w wykonaniu najlepsza i najkorzystniejsza znajduje przeciwników. Kopernik twórca dzisiejszego pojmowania układu światów, Gutenberg wynalazca druku, Fulton parę w cudowne wprowadzający użycie, na ileż pocisków, prześladowań, podejrzeń, a nawet i cierpień wystawieni nie byli? Cóż więc dziwnego, że zaprowadzenie machin, pracę ręczną zastępujących, ludziom, lekko a namiętnie wszystko rozbierać nawykłym, szkodliwemi się zdają; co dziwnego, że u nas codzień z podobnemi uprzedzeniami walczyć przychodzi? Czas i doświadczenie bywa pospolicie najskuteczniejszym na błąd i przesądy lekarstwem, to wszakże nie służy za dowód, żeby rozumowanie iść ku ich pomocy nie miało potrzeby. Tém przekonaniem wiedzeni, zamierzamy wykazać, że machiny są potrzebne i dla społeczeństwa, a nadewszystko dla wyrobników korzystne.

1. **M a c h i n y s ą p o t r z e b n e:** Gdzie ich nie ma, tam ubóstwo powszechne, tam kraj żebrakami przepełniony, ludność głodem i nędzą dręczoną być musi. Pługi, brony, młyny wietrzne i wodne, są machinami; i jakże drogo chleb i inne do utrzymania życia niezbędne potrzeby opłacaćby przyszło, jeżeliby ziemię jedynie motyką uprawiać, zboże koniecznie w żarnach siłą ramion mleć potrzeba było; ileby nas kosztowało sukno, płótno i t. d., żebyśmy ku ich sporządzeniu machin używać nie mieli? Człowiek niezawodnie musiałby wkrótce powrócić do dzikości, żyć żołędzią, okrywać się skórą zwierząt, mieszkać w norach, czyli pod każdym względem być obrazem ciemnoty i nędzy. Nie jedem mędrek, zapalczywie przeciw machinom powstający, zapomniał w uprzedzeniu swojém, że cepy, brony, pługi i t. p. narzędzia gospodarskie, są zupełnemi machinami; że więc na machiny powstając, cepy, brony, pługi i młyny z użycia wyprowadzićby radby.

Ale pozwalam, mówi niby mniéj zapalony nieprzyjaciel przemysłowego postępu, na machiny konieczne, niezbędne; niech będą cepy, brony, pługi, młyny, bez nich ostać się niepodobna; zwyczaj to wreszcie uświęcony wiekiem, od ojców przekazany synom, przyjęty powszechnie. Lecz zdanie to równie mało rozwagi i gruntownego pojęcia wykrywa, bo i cóż śmieszniejszego być może, nad chęć dowodzenia, że jedne machiny od drugich mniéj potrzebnemi być mogą, że pług mniéj potrzebny od brony, grabie mniéj potrzebne od cepa, młyn wietrzny od wodnego, folusz od tartaka, albo przeciwnie. Jeżeli zaś idzie o zwyczaj, o przyjęcie powszechne, ileż to rzeczy zaledwo dziś, tu lub owdzie przyjętych, stanie się powszechnemi za lat kilka lub kilkanaście, ile odkryć, ulepszeń wcale ojcom naszym nieznanych, my naszym przekażemy potomkom, jeżeli otrząsnąwszy się z przesądów i uprzedzenia, co godne, pożyteczne, w użycie wprowadzimy.

Żeby jednak nie samem rozumowaniem walczyć przeciwko nieprzyjaciołom machin, zwracamy ich uwagę na doświadczenia krajów, którym machiny są nieznane, albo raczéj na bardzo niskim u nich znajdują się stopniu. Jakaż tam nędza straszliwa?... W Chinach, rząd nie dozwala stawiania nawet młynów wodnych, i miljony ludności tameczneéj nie mają dachu do schronienia się przed plagami niepogód. Jest to także prawda doświadczeniem poparta, że ilekroć naród jaki stoi niżéj w przemyśle od sąsiadującego z nim kraju, tylekroć na rozliczne, nieobrachowane straty wystawionym być musi, bo człowiek potrzeb wyrzec się nie może, a nie mogąc znaleźć ku ich zaspokojeniu wewnątrz kraju swego właściwych żywiołów, lub je drogo zmuszony opłacać, szuka ich zewnątrz czyli za granicą, gdzie niezawodnie niezaniedbają korzystać z przesądów i nierozumu swoich sąsiadów. Myśl tę, takby do krótkiego wyrażenia sprowadzić można: nie chcesz sprzedać twego wyrobu za złoty, bo cię więcéj praca rąk twoich kosztuje, pójdę do sąsiada, który machinami pracuje, i będę miał za grosz to samo, a wtenczas cóż z twoim wyrobem i z tobą się stanie.

2. **M a c h i n y s ą d l a s p ó ł e c z e ń s w a k o r z y s t n e:** Wprowadzenie machin zniża cenę wyrobów, każdy więc może więcéj nabywać towarów, bez zwiększenia wydatków, ztąd, zamiast wypłowiałéj i podartéj sukni, może używać całéj i porządnéj; zamiast łatanéj jednéj grubéj koszuli, mieć kilka cienkich i nowych. Wzmaga

się więc był dobry, a za nim wygoda i zdrowie; bo kiedy np. na sprawienie odzieży potrzeba było niegdyś 100 złotych, a dziś też same przedmioty za 20 złotych nabyte być mogą, widoczny jest wniosek, że społeczeństwu w masie przybyło pięć razy więcéj wygody i dobrego bytu.

Pójdźmy daléj: — Człowiek bez użycia machin wszystkie swoje potrzeby zaspokajać usilujący, ileżby czasu, sił i zdrowia łożyć ku temu musiał, a ilużby potrzeb dla życia i wygody swojéj koniecznych wcale zaspokoić nie był w możności? Przypuśćmy tylko na chwilę, że zawzięty przeciw machinom gospodarz, poniszczył swoje młynki do wiania, a oto wiatru pomyślnego doczekać się nie może, i zboże nieprzewiane leży, a głód jemu i czeladce dokucza, i siaćby potrzeba, i kupiec dobry się zdarza. Ale cóż to za machina, odezwie się znowu kto z boku, młynek do wiania zboża, to nie machina, co potrzebuje pomocy człowieka. — A któraż machina, pytamy, obywa się bez pomocy ludzkiéj?... Żadna, — jest tylko ta między niemi różnica, że gdy jedna potrzebuje pomocy ludzkiéj i czasu jak 10, tedy druga wymaga ich tylko jak 8, jak 6, jak 4, jak 2 i t. p., a w tém nie szkoda ale korzyść społeczeństwa leży; jeżeli albowiem człowiek na wykończenie téj lub owéj pracy potrzebował niegdyś godziś 15, a dziś to zdoła zrobić w 10, zostaje mu przeto 5 godzin na wypoczynek, na rozrywkę, na naukę, lub a opatrzenie środków do zapewnienia sobie wygód w starości, kiedy już nic wcale, albo bardzo mało będzie mógł pracować.

Snadno jest także wykazać, że zaprowadzenie machin wpływa na doskonalenie się społeczeństwa. Jeżeliby albowiem dla zaopatrzenia w ilość zboża do wyżywienia jakiego narodu potrzebną, wypadało całą jego ludność do uprawiania ziemi ręką, łopatą lub motyką obrócić, któżby się oddawał sztukom, rękodziełom, rzemiosłom i t. d.; ktoby szył suknie, bieliznę, obuwie; ktoby budował domy, robił garnki, noże, motyki i t. p. sprzęty. Trzeba więc koniecznie, aby jeden członek społeczeństwa przygotował żywność dla dwóch, trzech lub czterech swoich współbraci, a natomiast, ten drugi, trzeci lub czwarty przyrządzi dla niego i dla innych suknie, bieliznę, obuwie, a dziesiąty, dwudziesty, innym znowu zadość uczyni potrzebom. Machiny stawią właśnie człowieka w możności zrobienia za dwóch, trzech i t. d., czyli w możności dogodzenia wymagalnym po nim warunkom społeczeństwa; są więc dla społeczeństwa pożyteczne, konieczne, niezbędne.

(Dokończenie nastąpi.)

Odkryta tajemnica odciskania obrazów olejnych metodą Liepmanna.

Tajemnicę wynalazku Liepmanna odciskania za pomocą prasy obrazów olejnych nabył rząd pruski, i ogłosił właśnie opis jéj drukiem. Z następującego tu podania powezmą czytelnicy nasi niejakie wyobrażenie o tym tak bardzo od lat kilku rozgłośnym wynalazku: Obraz mający być przez odcisk powtórzony, zrobić potrzeba w pewnéj dowolnéj grubości z samych farb, w sposobie mozajki; taki obraz na wskróś z samych farb złożony, po wysuszeniu i stwardnieniu przepiłowuje się delikatną piłą na cienkie blaty, aby z niego mieć tyle zupełnie równych sobie obrazów, ile ich być może. Każden z tych pojedynczych blatów z massy farb złożony, odmiękcza się nieco olejem i daje pod prasę, aby go odcisnąć na płótnie, tekturze lub papierze. Ilość odcisków zależy od grubości blatu. Sama massa do tego użyta składa się z farb malarskich na najdrobniéjszy pyłek roztartych, które to farby olejem w pewien sposób zarobione, tworzą ciało bardzo łatwo wysychające i twarde. Przez wielkie rozdrobnienie farb i użycie w pewien właściwy sposób bardzo delikatnego bezfarbnego proszku (1) (Formsand) artysta może sprawić, iż kolory w obrazie spłyną się jeden w drugi tak łagodnie, że tego gołem okiem niepodobna rozróżnić. Ta metoda nastręcza i tę korzyść, iż chcąc robić większe obrazy, można je jednocześnie częściami składać przez kilku przyuczonych i wprawnych pracowników; albowiem masy te różnych kolorów, to obok siebie, to jedna na drugiéj położone, tak się z sobą złączą, iż jedną tylko różnobarwną massę utworzą, jak gdyby ją jeden tylko człowiek złożył. Ta metoda nie ścieśnia ani wolności kompozycyi ani też wolności w nakładaniu kolorów; różnica jéj od zwyczajnego sposobu malowania zależy w tém iż to, co malarz sam pędzlem wykonywa, w téj metodzie wykonywać muszą pod jego przewodem przyuczeni i wprawni pomocnicy. Prawda, że obrazy tą metodą zrobione, nosić będą na sobie piętno talentu i jenijuszu artysty, zupełnie tak samo, jak w każdéj innéj sztuce; albowiem w tym tu razie nie działa ani słońce jak w dagerotypji, ani też rozkład chemiczny jak w galwanoplastyce, — lecz dzieło z pod ręki artysty wychodzące jest jego własnym utworem.

Nowy sposób robienia wodociągów.

Pan Gasparin przełożony gminy Orange (we Francyi w departamencie Vaucluse) użył pierwszy nowego sposobu prowadzenia wody pod ziemią z jednego miejsca w drugie, którytο sposób może być tam korzystnie użyty gdzie rury z żelaza lane są drogie. I tak: Robi się rurę z płótna gęstego i mocnego, takiéj średnicy jakiéj zamiar wymaga; te rurę z jednego końca zamkniętą, napełnia się wodą, aby mieć z niéj kiszkę na kilka łokci długą. Pocém wykopuje się rów potrzebnéj szerokości i głębokości, aby spód jego tworzył powierzchnię mającą jednostajny spadek od źródła, aż do miejsca, do którego woda ma być doprowadzona. Spód rowu wykłada się wapnem hydrauliczném, poczém kładzie się powyższą płócienną rurę wodą napełnioną, i za pomocą kielni przysypuje się tę rurę piaskiem. Potém wypełnia się tę część rowu za-

---

(1) Jest to taki proszek (czyli bardzo miałka ziemia) jakiego w lejarniach na formy do delikatnych odlewów używają, tylko że bezfarbny.

prawą wapienną hydrauliczną (1), wyciąga rurę wzdłuż rowu, kładzie się ją znowu dalej w rowie, i powtarza ciągle to samo postępowanie co pierwéj, dopóki się w ten sposób nie przejdzie całej długości rowu. Gdy cały wodociąg już gotowy i zaprawa hydrauliczna dobrze stwardnieje, puszcza się wodę ze źródła, która trąc się o ściany wodociągu zabierze z sobą piasek w czasie roboty użyty, i wyczyści wodociąg tak, iż tenże z saméj zaprawy hydrauliczněj składać się będzie.

Nowa poprawka w portretowaniu dageorotypu.

Preussische Staatszeitung z dnia 14 Lipca r. b. donosi z Berlina: W robieniu obrazów dageorotypowych zaszła ostatniemi czasy nowa poprawka, szczególniéj w portretowaniu ważna. Wiadomo, iż obrazy według dotychczasowéj metody otrzymywane, miały tę wielką niedogodność, iż płyta zatrzymywała połysk zwierciadlany, tak iż oko nasze nie mogło dokładnie widzieć obrazu, jak tylko z pewnego dobrze utrafionego punktu. Teraz zaś przez pewne dopieroco wynalezione postępowanie chemiczne, udało się uwolnić płytę po największéj części od jéj połysku zwierciadlanego i nadać jéj kolor do sepji podobny, który to kolor nietylko że przyjemnie w oko wpada, ale zarazem obraz staje się przezeń wydatniejszym i ciemniejszym. Widzieliśmy właśnie co portrety robione tą nową metodą przez tutejszego malarza Willnowa, i przyznać musimy, iż nie wiele już do życzenia im pozostaje: Obraz w nich wyjawia się z błękitnawo-białego i brunatno-żółtego tła, tak wyrazisto i w tak ostrych zarysach, iż w pokoju powieszony, ze wszystkich punktów równie dobrze widzieć się daje.

RAPORT HANDLOWY.

(Wprost z Londynu.)

(Dokończenie.)

Tu zatém widzimy szereg drogich lat po szeregu tanich. Nasi politycy i bezstronni patrjoci, bardzo dobrze znali te stosunki, bez talentu proroczego dość było nieco ekonomji politycznéj posiadać, aby już w latach 1836—1839 poznać, że ten kraj potrzebuje bez zwłoki mądrych praw których nie posiadał, aby jeśli nie zapobiedz, to przynajmniéj zmniejszyć niezmierne szkody wypływające z drożyzny żywności. Nasza administracja wigoska dokładnie przekonaną była o potrzebie tych praw, ale była zbyt słabą, aby mogła skutecznie działać, widząc że przeciwne, toryswskie stronnictwo, czekało tylko na roztrząsanie tych kwestji, aby wystąpić z swoją przeważną siłą samolubnych i ciemnych właścicieli ziemskich, i empirycznie zastarzałych stronników z różnych stanów, a to dla objęcia napowrót steru rządu. W ten sposób upływał rok po roku, i dopiero na posiedzeniu parlamentu w 1841 roku, kiedy stronnictwo wigoskie widziało, że nie może się utrzymać, wystąpiło ono z propozycjami stosowniejszych praw, o których w naszych raportach nie raz mówiliśmy. Stronnictwo torysoskie znalazło środki do wyjednania wotum oświadczającego, że gabinet wigoski nie posiada zaufania izby; wigowie odstąpili, a torysowie pochwycili ster rządu. Nowy pierszy minister zażądał czasu do namysłu i przyrzekł ocalić naród. Cóż się stało w pierszych posiedzeniach parlamentu, które miały miejsce w wiośnie b. r. Nowy minister torysowski przedstawił z bardzo małemi zmianami te same propozycje reform handlowych, za które ogłoszono gabinet wigowski niegodnym zaufania izby! — Jakież były tego skutki? Prawie powszechne uznanie słuszności tego twierdzenia, że zupełne zniesienie prawa zbożowego albo zmodyfikowanie go do tego stopnia nieodbicie jest potrzebne, aby nic nie stało na przeszkodzie nieprzerwanemu napływowi zagranicznego zboża za konsumcję krajową. Do tego przyjdzie niewątpliwie w tym roku i do większych jeszcze postępów w uwolnieniu innych gałęzi handlu, tudzież do lepszego porozumienia z innemi krajami handlowemi, których my jako kupujący i przedający potrzebujemy. Zbyt długo systemy egoizmu, wyłączenia i monopolu, stały na czele naszéj handlowéj polityki; nadszedł czas, w którym potrzeba wprowadzić liberalniejsze zasady i one późniéj tworzyć będą kierunek naszéj polityki.

Z nędzy i niebezpieczeństwa, nad których przepaścią postawiły nasz naród w ostatnich czasach owe namiętności stronnicze i najdziksze samolubstwo, został on ocalony przez bogate żniwo zboża i dobroczynne stosunki jakie z niego wypłyną. Zupełnie tak tanich cen pszenicy jak w roku 1835 nie spodziewamy się, chyba na wiosnę 1843 roku; ale średnia cena pszenicy angielskiéj 50 szyl. za kwarter, która podług nowego prawa naznacza najwyższe cło 20 szylingów od zagranicznéj pszenicy, jest w tym roku jeszcze prawie pewną, jeśli reszta żniwa w przyszłych tygodniach tak wybornie będzie zebraną, jak już z pierszą połową stało się.

Przewidujemy, że ta uciążliwa zmiana okoliczności, nadzwyczajne wywrze działanie na przemysł fabryczny i na tutejszy handel, w następnych kilku tygodniach przez samo mniemanie i trafną nadzieję zmiany — późniéj przez istotny wpływ, jaki tańsza żywność wywiera na położenie klas pracujących, a zatém i na krajową konsumcję wszelkich artykułów. Stosownem może być przy tym stanie rzeczy spojrzeć na ceny innych także przedmiotów, aby w porównaniu z przeszłym rokiem osądzić, jaki stopień taniości zyskały one w ostatnich chwilach, i jak z tego wypłynąć może większa konsumcja i rozciąglejszy handel. Następująca tabella może dać niejakie wyobrażenie:

---

(1) Zaprawa wapienna hydrauliczna jest to zaprawa w zetknięciu z wodą prędko schnąca i w bardzo twardą masę się zamieniająca. Wielokrotne są sposoby robienia takiéj zaprawy.

Wymienienie artykułów.	O ile tańsze niż w 1841 r.
Pszenica angielska.	25 pro Ct.
Bawełna	30 »
Wełna	20 »
Jedwab	12 »
Len	15 »
Żelazo	20 »
Indygo	25 »
Miedź angielska	12 »
Cyna	13 »
Węgle kamienne	5 »
Cukier.	15 »
Kawa z obcych kolonji	30 »
Herbata	25 »
Tytoń	30 »

Widzimy z tego, że główne artykuły daleko niżéj stoją w handlu niż przeszłego roku o téj porze. Do tego spisu dodać jeszcze możemy, że pieniądze dają w tym roku tylko 2 1|2 pCt., kiedy w przeszłym roku w Sierpniu dawały 4 1|2 pCt. Bank angielski posiada teraz w zapasie około 9 miljonów fun. szter. w złocie i srebrze, a rok temu miał ledwie 5 miljonów. Płaca robotników w w fabrykach także zniżyła się w cenie, można liczyć o 15 do 25 pCt.; ale przy powiększonéj czynności w fabrykach, wkrótce zapewnie podniesie się napowrót. Niesłusznem jest mniemać, że tańsza żywność pociąga za sobą zniżenie płacy robotników. Im tańsze są też artykuły żywności, tém pomyślniejszy jest stan średnich i niższych klas, a zatém większa miejscowa konsumcja, większy ruch w fabrykach, a ztąd większa potrzeba robotników, tak że ich trudno dość znaleźć, kiedy tymczasem w latach drożyzny chleba, trudno jest znaleźć zatrudnienie. Zbytecznem byłoby dodawać, że większość naszych robotników w miastach prowincjonalnych, którzy tego lata nie mieli weale zatrudnienia albo tylko częściowe, zwolna znajdzie robotę i wyżywienie, i spodziewamy się, że nasi przyjaciele niedługo wierzyć będą dziennikarskim bajkom, które w tym przedmiocie obiegały. Nakoniec co się tycze większéj taniości wszystkich prawie przedmiotów, dodamy, że z powodu przesady w zakładaniu fabryk, takowe w ostatnich czasach niezmiernie tanio przedawane były, to jest za połowę, a niekiedy trzecią część oryginalnéj wartości machin. Przezto i przez ulepszone maszynerje, fabrykaty będą mogły być taniéj niż kiedykolwiek przedawane; a ponieważ zawsze są ich wielkie massy, przeto na wszystkich targach Europy gdzie one przystęp mają, przedaże będą ile możności forsowane, i przez to ruch się nie wzmoże. Tak zawsze było w Anglji i przez to ona stała się wielką.

Przyczyną teraźniejszéj taniości towarów nie co innego jest, jak obawa trzymania ich długo, chociaż nie należy się obawiać dalszych katastrof w handlu i stosunkach finansowych tego kraju — przytém znaczne zapasy. O zmniejszeniu się konsumcji głównych artykułów w Anglji wiele mówiono i pisano. Nie ma żadnych środków statystycznych ku faktycznemu wykazaniu tego zmniejszenia się, ale że konsumcja byłaby większą gdyby w ostatnich latach ceny głównych potrzeb życia były tańsze, to nie ulega weale wątpliwości. Nasze fabryki przez ten czas przerobiły taką samą ilość surowych materjałów jak przedtém, a w bieżącym roku jak się zdaje, żądane są większe jeszcze ilości.

Przeglądając ceny towarów, nie możemy znaleźć ani jednego z ważnych, któryby znacznie był droższym niż w lecie 1841 roku. Mięso jest prawie w téj saméj cenie nawet nieco tańsze, szczególniéj baranie; łój zupełnie w téj saméj cenie, konopie podobnież. Drzewo budowlane znacznie spada w skutku mającej nastąpić w Październiku miany cła. Skóry i futra są bardzo małe albo weale nie tańsze. — Nasze papiery publiczne w ostatnich czasach podniosły się nieco o małą stopę teraz na 92 1|2 pCt., a rzadko kiedy stały tak wysoko albo wyżéj.

Nadeszłe w tych dniach z Indji wschodnich wiadomości, nie mają ważności politycznéj, któraby mogła napotém wywrzeć wpływ na stan handlu i przemysłu. Podajemy tu następujący wyjątek z listu pisanego z Kalkuty 8 Czerwca: Na dniu 3 i 4 b. m. mieliśmy tu jeden z najstraszniejszych orkanów jakie zapamiętamy, który wstrząsnął budynki, zawalił różne mury i takie zniszczenie sprawił między statkami stojącemi na rzece (Hooghley), że przeszło czterdzieści mocno jest uszkodzonych. Jeszcze nie wiemy jakie zniszczenia zrządziły te orkany w głębi; nie można jednak wątpić, że takowe w plantacjach jedwabiu, cukru, indygo i t. d., muszą być bardzo znaczne. Gdyby nie przerwa zrządzona tym strasznym fenomenem natury, możemy donieść o polepszeniu w naszym handlu towarów i papierów. Pieniądze obficie kursują; przedaż towarów europejskich powiększa się, i nasze krajowe produkta trzymają się w dobréj cenie. Nie mamy jeszcze urzędowéj wiadomości o rozgłoszoném tu zniszczeniu, że towarzystwo wschodnio-indyjskie nie chce dawać zaliczeń na produkta udające się do Europy, i domyślamy się, że z rozsądném ograniczeniem wszystko zostanie po dawnemu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 30 Sierpnia 1842.		żądają R. s.	żądają k.	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . . .	2 M. .	93	20	93	15
Gdańsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Hamburg 300 m. k. . . .	2 M. .	140	40	139	95
Londyn fun. sterlin. . . .	3 M. .	6	33	6	30
Lipsk 100 talarów . . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb. . .	1 M. .	99	50	—	—
Petersburg ditto . . .	1 M. .	99	50	—	—
Paryż 300 franków . . .	2 M. .	75	15	74	95
Wiedeń 150 zł. reńskich . .	2 M. .	96	90	96	75
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	93	15	93	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend. dukaty nowe.		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. . .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*) . .					
ditto ditto nowe		14	82	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000 . . .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500 . . .		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu kop. 11 1/3.